WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 7 Lutego 1879 roku. № 6 26 Stycznia (7 Lutego) 1879 r.

Hodowla trzody chlewnéj w prowincyach naddunajskich.

Wychów trzody chlewnéj ma wielkie znaczenie w gospodarstwie krajów położonych nad dolnym Dnnajem. Węgry i Serbia, pomiędzy innemi, posiadają szczególniéj gatunki świń, które prawdopodobnie mogłyby wzniecić litość amatorów namiętnych i wyłącznych rassy angielskiéj, ale które, w warunkach w jakich się rozwijają, zalecają się bardzo szacownemi przymiotami.

Podwójny odbyt otwiera się na produkcyę téj gałęzi gospodarskiéj: to jest, albo się wysyłają jako młode i chude do prowincyj zachodnich, gdzie zawsze znajdują chętnych nabywców, albo też zostawiają je w kraju do tuczenia, poczém zaopatrują niemi targi miast Austro-Węgier, Niemiec, Szwajcaryi i Włoch. Promień nawet wysyłki tego produktu rozciąga się aż do rynków W. Brytanii, które już otrzymały wielką ilość wieprzy węgierskich.

Tuczenie w gospodarstwach nad dolnym Dunajem, odbywa się na wielką skalę i dwoma różnemi sposobami: albo się wypasają one na polach, a szczególniéj w lasach na żołędziach; albo też w karmnikach, w zwyczajnych warunkach czyli w budowlach umyślnie na ten cel postawionych, które oznaczają się nazwą *szałasów* i stanowią cherakterystyczną cechę rolnictwa krajowego.

Nazwa ta *szałas* stosuje się do zabudowań (możnaby nawet powiedzieć do fabryk) zbudowanych do karmienia na wielką stopę wieprzy. Są one zaopatrzone w komory, podwórza, w basseny do pławienia i we wszystkie przyrządy przeznaczone do przygotowania i przechowywania karmy i dla służby. Najczęściéj zabudowania te tworzą czworobok i mogą pomieścić od 200 do 4000 sztuk wieprzy. W Serbii, gdzie ten sposób tuczenia jest głównie używany, gdzie w pewnéj mierze wziął początek, karmniki są cokolwiek za ogólne i w stanie pierwotnym; ale w Węgrzech, dosięgły one wysokiego stopnia doskonałości, i przytoczyć wypada jako wzór tego rodzaju zakładów. Towarzystwo węgierskie tuczenia wieprzy, którego założenie sięga roku 1869. W mieście Steinbruch, w blizkości Pesztu, znajduje się ognisko działań towarzystwa. Budowle i ich przyległości są tak urządzone, ażeby mogły pomieścić 2600 wieprzy, podzielonych na 130 szałasów czyli oddziałów. Każden szałas składa się z podwórza prostokątnego, zaopatrzonego w bassen, czyli sadzawkę i z szopy pokrytéj dachem, w któréj wieprze mogą schronić się na noc albo też we dnie, w czasie niepogody lub zbyt wielkiego skwaru; pozostawiono nawet na tém podwórzu przestrzeń próżną, którą wieprze mogą ryć do woli.

Zazwyczaj, wieprze przybywają do szałasu w wieku jednego lub dwóch lat, kiedy już podpasły się na żołędziach albo na pastwisku i nabrały na siebie dosyć mięsa. Racya wypasowa, którą dostają w szałasach składa się po największéj części z jęczmienia lub kukurydzy, albo namoczonych w wodzie ciepłéj, co stanowi zupę, z dodaniem otrąb i soli, albo po prostu z ziarna szrutowanego albo tłuczonego. W Serbii a nawet w Węgrzech, pewna ilość karmy zielonéj dodaje się do ziarna w porze, kiedy rośliny pastewne są jeszcze na polu. W zakładach towarzystwa węgierskiego, przyrządy do tłuczenia, szrutowania lub mielenia ziarna wprawiają się w ruch za pomocą machiny parowéj, o sile szesnastu koni, która jednocześnie służy do poruszania pomp, które zaopatrują cały system bassenów i kanałów, za pomocą których czysta woda obficie krąży po wszystkich częściach zakładu. W czasie wielkich upałów zaopatrują się rury w sitka i kiszki, któremi skrapiają się i wychładzają karmniki.

W większéj części szałasów w Serbii i w Węgrzech, znajdują się zarówno młode wieprzaki jednoroczne jak i sztuki dorosłe, ale rzadko zdarzają się starsze nad dwa lata. Czas tuczenia pierwszych trwa około pięciu miesięcy; pół roku liczy się dla drugich. Roczniaki dostają na parę codziennie około 5 kilgr. (12,5 funt.) ziarna, czyli 1600 do 1700 kil. (4000 do 4375 fun.) ziarna w czasie całego okresu tuczenia; racya wieprzy dwuletnich, oznacza się na 6 kil. (15 fun.) również dziennie na parę; przedstawia to także na sześć miesięcy, ogólną wagę 2340 do 2500 kil. (5850 do 6250 fun.) Wieprze chude, które przychodzą z pastwiska lub z żołędzi, ważą 75 do 90 kil. (185 do 225 fun.) i przy końcu pobytu w szałasie, kiedy tuczenie jest skończone, wykazują zazwyczaj wagę średnią 250 do 275 kil. (625 do 687 f.) Wieprze dwuletnie kiedy przybywają do szałasów, ważą od 100 do 125 kil. (250 do 312 f); przez czas pobytu nabierają w rezultacie 300 do 350 kil. (700 do 824 f.) ogólnéj wagi. Są to liczby średnie, albowiem w Węgrzech i wszędzie, wszystkie zwierzęta, które się biorą z pastwiska polnego lub leśnego i zamykają w karmnikach, któreśmy opisali, jednakowo korzystają z racyi tuczenia; są takie, które nie chcą jeść ziarna i mąki, i które zdają się więcéj usposobione do biegania, aniżeli do tuczenia; takie stanowią rzeczywistą stratę, która w niektórych wypadkach może wynosić 20%.

Wieprze tuczone w szałasach węgierskich wysyłają się kolejami żelaznemi do wielkich miast, do Wiednia, do Pesztu; ale dla wielu jest to dopiero pierwszy etap i ztamtąd wysyłają się stosownie do okoliczności do Pragi, Linzu, Monachium, Landau, a nawet do Wrocławia, do Drezna i do Berlina, a niekiedy nawet do Paryża, do Brukselli i Amsterdamu, zkąd pewna część wysyła się do Anglii. Mięso tych zwierząt jest delikatne i smaczne, a słonina jest jędrna, oddzielona od mięsa wyraźną linią demarkacyjną. Przymioty te są bardzo cenione przez rzeźników wielkich miast niemieckich, któreśmy wyliczyli i są chętniéj zakupywane aniżeli inne.

W Steinbruch pod Pesztem, obok wielkiego Towarzystwa węgierskiego, którego operacye w r. 1875 opłaciły się korzyścią 36,783 guldenów i dały dywidendy 12% na każdą akcyę, spotyka się jeszcze pewna liczba zakładów prywatnych, które utrzymują i tuczą około 40,000 sztuk wieprzy, co dozwala oznaczyć na 100,000 sztuk ogólną liczbę wieprzy, które ta jedna miejscowość oddaje corocznie na konsumcyę miejscową i na wywóz; zaś śmiało można oznaczyć, bez przesady, na trzy miliony sztuk ilość wieprzy, które wychodzą corocznie z Węgier i z Serbii.

Kukurydza cukrowa jako jarzyna.

Uważamy za pożyteczne dać lepiéj poznać i rozszerzyć uprawę w ogrodach warzywnych kukurydzę cukrową na użytek kuchenny, o czém nikt jeszcze prawie nie wie. P. Henryk Vilmorin w

dziele *le Bon Jardinier* 1876, wykazując przymioty téj kukurydzy, która jest bardzo poszukiwaną w Stanach Zjednoczonych jako pasza, a ziarno jako jarzyna, kiedy jest jeszcze bardzo delikatną. Rzeczywiście, jarzyna ta wysoko ceniona u Amerykanów, zajmuje bardzo dobre miejsce w ogrodach warzywnych po grochu, których miejsce bardzo dobrze zastępuje kiedy upały letnie wyniszczą je, albo uszkodzą. Wtenczas to przychodzi kukurydza, która się spożywa aż do nadejścia mrozów. Każdy Amerykanin przyszedłszy do swego ogrodu przedewszystkiém się pyta ogrodnika: „Jakże idzie kukurydza? Czy prędko zdatną będzie do jedzenia?" Oprócz tego, że jarzyna ta jest bardzo zdrowa i bardzo pożywna, uprawa jéj jest bardzo łatwa. Roślina ta prawie obojętną jest na gatunek ziemi; nawóz powinien być bardzo przegniły; najlepiéj ona lubi poskrzybki z ulicy lub z podwórza. Potrzebuje ona głębokiéj orki. Pierwszy zasiew w gruncie powinien być uskuteczniony w drugiéj połowie maja. Zwracamy uwagę, że siać prędzéj byłoby rzeczą bezużyteczną, ponieważ roślina ta bardzo jest czułą na zimno. Wreszcie, lepiéj jest czekać kilka dni więcéj dopóki się ziemia należycie nie wygrzeje, ziarna naówczas wschodzą prędzéj i wegetacya szybko następuje. Siać należy w rzędach odległych od trzech do czterech stóp w każdym kierunku; sadzi się cztery do pięciu ziarn w każdy dołek, i pokrywa się na jeden cal ziemią, którą się starannie utłacza. Natychmiast po wznijściu roślin wyrywa się takie, które są niepotrzebne, pozostawiając dwie albo trzy w jednym krzaku najpiękniejsze; obsypuje się bardzo często, podnosząc i nagromadzając wzdłuż łodyg i odrzucając pędy rosnące z boku przy podstawie. Tym sposobem kukurydza, w krótkim czasie, rozwija się bardzo szybko. Przy końcu lipca albo w początku sierpnia, odmiany wczesne zaczynają być dobre na kuchnię. Poznaje się, że kukurydza jest już dobrą do zbierania, kiedy słupki, pospolicie brodą nazywane, czernieją i zaczynają schnąć. Ziarno wówczas nie bywa ani mleczystém ani za bardzo twardém, gdyż w obudwu tych razach kukurydza jest niedobrą. Sposób gotowania zasadza się na tém, że się rzucają kiście w wodę wrzącą, w któréj pozostają przez dwadzieściaia minut, poczém się je wyjmuje i podaje polawszy cokolwiek masłem; posypuje się potrawa ta solą i niewielką ilością pieprzu. W ten sposób przyrządzona jest wyborną. Gotuje się wielu innemi jeszcze sposobami; pod tym względem, sztuka kucharska cudów dokazała; jednakże sposób powyżéj wskazany jest najprostszy i zdaje się, że jest ceniony przez smakoszów.

Chcąc otrzymać kukurydzę w następstwie jedną po drugiéj, należy ją siać co dwa tygodnie, aż do pierwszego lub drugiego tygodnia lipca. Natychmiast po zebraniu kukurydzy, łodygi zielone należy powycinać i oddać na paszę dla bydła, a jest to najlepsza pasza jaką mu dać można.

Bardzo liczne są odmiany kukurydzy cukrowéj, późniejsze lub rychlejsze, mniéj lub więcéj słodkie. Przytaczamy tu najlepsze jakie zostały wypróbowane:

1. *Early minesota.* Jest to odmiana najwcześniejsza i najszacowniejsza, nietylko dla swojéj wczesności, ale dla wybornego gatunku, kiście cokolwiek drobne są długie i spiczaste.

2. *Russel's early prolific sugar.* Dojrzewanie téj odmiany nadchodzi o tydzień późniéj od poprzedzającéj; jest ona wybornego gatunku, bardzo produkcyjna. Jest ona jedną z najlepszych gatunków na kuchnię używanych.

3. *Crosby'sestra early sugar.* Wyborny gatunek i bardzo rychła; jéj kiście, dość grube są średniéj długości.

4. *Early sweet or sugar.* Bardzo dobra odmiana, wczesna, bardzo delikatna i słodka. Kiście grube.

5. *Moores early concord.* Kiście grube i pełne, dochodzą po *Russel's prolific,* miewają od dwunastu do szesnastu rzędów ziarn; gatunek jéj jest wyjątkowy i pośredni pomiędzy innemi odmianami. Uprawia się w wielkiéj ilości w Bostonie i w jego okolicy.

6. *Stawell's evergreen.* Odmiana późna, która zasadzona w téj saméj epoce co i rychła, zaopatruje kuchnię aż do października; jest ona bardzo plenna, bardzo delikatna i bardzo słodka; jéj ziarno długo utrzymuje się świeżém i w dobrych warunkach.

7. *Early Canada.* Ta odmiana, bardzo wczesna i upowszechniona w Kanadzie, mniéj czasu potrzebuje do dojrzenia zniżeli wiele innych odmian. Jest ona bardzo korzystną dla miejscowości, w których lato trwa krótko. Używa się bardzo często na dosiewanie tam gdzie inne gatunki nie powschodziły.

8. *Early norraganest.* Bardzo wczesna, bardzo duża, ziarno średniéj wielkości. Bardzo pospolita w okolicach New-Yorku.

Jest jeszcze wielka liczba odmian uprawianych w Ameryce, ale te pomijamy; nadmieniamy tylko, że nasion tych wszystkich dostać można u pp. Vilmorin i t. p. w Paryżu.

W sprawie hodowli bydła i produkcyi paszy.

Zastanawiając się w obecnym dla rolników tak krytycznym czasie nad kwestyą, jaką produkcyą gospodarczą na pierwszy plan wysunąć należy, ażeby w obec zagrażającéj ze wszystkich stron konkurencyi zagranicznéj, rolnictwo jeszcze przynosiło zadowalającą rentę, przyjdziemy do przekonania, że gospodarze nasi powinni przeważnie zwrócić się do hodowli inwentarza, głównie zaś do produkcyi bydła pociągowego, użytkowego i tucznego, jako też do produkcyi mleka i masła, ponieważ produkta te nie będąc tyle zdatne do przewozu, mniéj są wystawione na konkurencyę zagraniczną, niż zboże. Wprawdzie i dla tych kierunków produkcyi widoki nie są bardzo świetne; konsumcya mięsa, mleka i masła od zniżenia się cen roboty w miastach bardzo się zmniejszyła i ceny spadły tém bardziéj, że i tutaj taniéj produkująca zagranica już jako współzawodnik na targu występuje. Ameryka wywozi już mięso, słoninę, szynki, smalec, masło w wielkich ilościach, a nawet żywy inwentarz sprowadzono ztamtąd na próbę do Europy i to z tak dobrym zyskiem, że z pewnością nie pominie się sposobności, ażeby podobnemi transportami dać zyskowne zatrudnienie nie mającym zajęcia okrętom. W delikatnych wyrobach mleczarskich objawia się również konkurencya zagraniczna; Dania, Skandynawia, Szwajcarya a nawet Finlandya robią wielkie usiłowania, ażeby naszą krajową produkcyę prześcignąć, czemu tylko zaradzić możemy, starając się wydoskonalić nasze produkta. Objawiająca się ta przecież w produkcyi zwierzęcéj konkurencya o wiele mniéj jest groźną od produkcyi zbożowéj, i w obec powiększających się ciągle z Rossyi, Austro Węgier i z krajów zamorskich dowozów, obawiać się trzeba, iż ceny zboża w przyszłości nietylko się nie podniosą, lecz bardziéj jeszcze spadną. Ażeby pokryć powstały ztąd ubytek w dochodach, powinni gospodarze najprzód starać się podwyższyć kulturę swych gruntów i przez to produkować więcéj, daléj zaś trudnić się na większą niż dotąd skalę hodowlą inwentarza i produkcyą płodów zwierzęcych. Początki przeobrażenia gospodarstw w tym kierunku i u nas już zrobiono, powiększono w miejscach bydło rogaga, zmniejszając wprawdzie równocześnie owczarnie. Niestety przecież warunki do hodowli bydła są w Księztwie Pozn. nie bardzo korzystne, mianowicie ze względu na nieszczególnie sprzyjający klimat dla produkcyi paszy. A do hodowli inwentarza na większą skalę jest właśnie konieczną obszerna produkcya paszy, która u nas napotyka niemałe trudności. Założono dużo gorzelni, młynów i fabryk mączki, głównie w celu zyskania paszy, bo bezpośredni zysk z tych fabryk, wyjąwszy jedne może tylko mączkarnie, jest obecnie bardzo mały. Przy fabrykacyi spirytusu największém złem jest zbytek produkcyi, co spowodowało tak nizkie ceny, iż obecnie nie opłaci się już gorzelni założyć. Podobnie ma się rzecz z młynarstwem, które szczególnie cierpi także przez stosunek frachtowy pomiędzy mąką a zbożem. Gospodarze nasi poświęcili wielkie przestrzenie roli na uprawę paszy, przyczém przecież zrobili to smutne doświadczenie, iż zabezpieczenie regularnego pasienia zieloną paszą przez całe lato, jako też zyskanie wystarczających zapasów paszy na zimę przy często zdarzającéj się latowéj suszy, jest bardzo niepewném. Nietylko brak deszczu w lecie szkodzi urodzajowi naszych roślin pastewnych, lecz także mały zapas wilgoci w powietrzu w skutek kontynentalnego położenia naszego

Księztwa. Podróżni zwiedzający Anglię podczas lata, opisują z podziwieniem świeżą zieleń tamtejszych łąk i pastwisk, a nawet trawniki w Hydeparku, które podczas wystawy międzynarodowéj wieczorem były zeschłe i pyłem okryte, przedstawiały na drugi dzień rano, chociaż tymczasem wcale nie padało, znów zupełnie świeży widok. Dawniéj i u nas było inaczéj, gdy jeszcze rozległe lasy wstrzymywały wysuszające wiatry a obszerne błota napełniały powietrze waporami wodnemi. Lasy wycięto, bagna osuszono i przez to zyskano wprawdzie wielkie przestrzenie roli pod uprawę, lecz także spowodowano niekorzystną zmianę klimatu. Ażeby klimat poprawić, tak rząd jak i niektórzy właściciele prywatni pozakładali już obszerne zagajenia i można się spodziewać, że właśnie niedawno przez Izbę deputowanych powzięta uchwała, dotycząca zagajania nieużytecznych gruntów, spowoduje rząd królewski, że będzie postępował daléj w tym kierunku na większe rozmiary.

(d. n)

ROZMAITOŚCI.

Obyczaje mrówek. Znany uczony angielski, p. J. Lubbock zajmuje się specyalném badaniem obyczajów mrówek. Rozprawę swoją w tym przedmiocie czytał on w sekcyi zoologicznéj na tegorocznym i niejednokrotnie już przez nas wspominanym zjedzie Stowarzyszenia naukowego angielskiego w Dublinie. P. Lubbock pielęgnował u siebie w niewoli przeszło trzydzieści gatunków tych owadów, a nawet ma u siebie kilka mrówek, które po pięć lat co najmniéj mają. Według badań jego, mrówki posiadają zmysł węchu bardzo delikatny, ale w niejednakowym stopniu u różnych gatunków. Słuchu zdają się być pozbawione. Zdaje się, że barwy rózróżniają, i są naprzykład bardzo wrażliwe na kolor fioletowy. Mrówki z tego samego gniazda poznają się wzajemnie i to nawet po roczném rozłączeniu. Niektóre gatunki, jak np. *Formica fusca*, żyją głównie z polowania; każda z nich poluje pojedynczo i pojedynczo walczy. *Lasius flavus* (mrówka żółta) przeciwnie, pędzi żywot pasterski; posiada trzody mszyc, których słodyczą się żywi. Inne znowu gatunki mrówek są rolniczemi.

(Przyroda i Przemysł).

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Handlowego Aleksander Makowski et Comp.

Gdańsk 1 lutego 1879 r.

Powietrze mieliśmy przez cały czas mroźne, szczególnie od czwartku silny bardzo panował mróz; rzeki pokryte grubą warstwą lodu, spodziewać się też można, że i port nasz zamarznie. Sund również pokryty lodem, w skutek czego żegluga morska ustała.

W Anglii panował w interesie pszenicy i w tym tygodniu dotychczasowy zastój, i ani zmniejszone zapasy i lepsza kondycya dowożonéj angielskiéj pszenicy, ani mała liczba ładunków pszenicy dążących do Anglii a wstrzymanych dotąd w drodze przez niepomyślny wiatr, ani stopa dyskontowa angielska, zniżona na 3%, wszystkie te okoliczności nie zdołały wywołać większego popytu na pszenicę; ale i zamknięcie żeglugi morskiéj przez zamarznięcie Sundu, jako i widoki, że przez pojawienie się dżumy w Rossyi odstawy zbożowe z tego kraju bardzo będą utrudnione, pozostały bez wpływu na targi angielskie. Młynarze tamtejsi zakupują jedynie, jak dawniéj, konieczne partye, nie myśląc bynajmniéj o zapasach; angielskiéj pszenicy dowieziono znów dość licznie i to w lepszéj kondycyi, świeżéj zaś z Ameryki do Europy i w zeszłym tygodniu mało, lecz to jedynie z powodu nizkich cen angielskich, zapasy pszenicy bowiem w Ameryce zawsze jeszcze bardzo znaczne.

Londyn notował tak w poniedziałek jak w środę liche usposobienie przy ograniczonym nadzwyczaj obrocie; dowieziono tu w zeszłym tygodniu zagranicznéj pszenicy 28,507 kw., w stosunku do 49,703 kw. poprzedniego tygodnia. Liwerpol płacił za pszenicę 1 p. mniéj. Hull był spokojny, Leith przy słabych dowozach niezmienny. Nowy-York zniżył ceny tak pszenicy jak mąki. Na targach francuzkich notowano przy znacznych dowozach zagranicznéj pszenicy liche usposobienie. Paryż płacił nadzwyczaj słabe ceny w tym tygodniu. Na targach belgijskich pszenica trudny miała zbyt; targi holenderskie pozostały niezmienne. Niemcy południowe i Austro-Węgry również były niezmienne, lecz bardzo spokojne. Berlin początkowo zwyżkowy, zniżył późniéj ceny pszenicy o kilka marek na tonnie; i żyto spadło nieco.

Na naszym targu mieliśmy dość znaczne dowozy pszenicy; ze względu jednak, że przez zamarznięcie Sundu połączenie z morzem Niemieckiém przerwane, w skutek czego żegluga morska ustała, panowało u nas liche usposobienie, a sprzedaż przychodziła do skutku jedynie przy codzienném zniżaniu cen; w stosunku do zeszłego tygodnia spadły też takowe o 5 mrk. p. t., a mimo to dawał się uczuwać brak chętnego pokupu; pojedynczych nawet partyj nie można było zbyć. Rzeczywiście piękne i ciężkie gatunki, rzadko się tu pojawiające, miały zawsze jeszcze popyt przy stosunkowo mniejszéj zniżce.

Obrot rossyjskiéj pszenicy bardzo się musiał ograniczyć już w skutek niedostatecznych dowozów, lecz i ta uległa ogólnéj zniżce. Żyto kupowane na konsumcyę utrzymało się przy miernych dowozach dość niezmiennie w cenie.

Płacono na ostatku za 1000 k°	w h. fun.	marek	za pud kop.
Pszenicy czerwonéj	132	170	142
murzącéj	125	135	112
pstréj i jasno kolorowéj	124—128	163—166	136—133
jasno-pstréj	123—128	168—173	140—144
wysoko pstréj i szklistéj	129—134	175—184	146—154
rossyjskiéj murzącéj	121—122	130—136	108—113
„ pstréj i jasnéj	121—122	161	134
„ jasno pstréj	129	167	139
Żyta krajowego	111—127	90—114	75—95
rossyjskiego	122	104	87
Grochu wyborowego kuchennego		126	105
średniego		110—113	92—94
na paszę		105	88
Ryżu rossyjskiego		175	146

Banknoty rossyjskie marek 196,50 za rubli 100.

Aleksander Makowski et Comp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec dnia 1 lutego 1879 r.

W ubiegłym tygodniu panowały w ogóle silne mrozy.

Usposobienie handlu zbożowego było i nadal słabém, dopiero w końcu Anglia okazywała lepszy pokup; skutkiem obecnych mrozów żegluga doznała przeszkód przez zamarznięcie Sundu, które może potrwać dość długo, jeżeli lody nie zostaną rozpędzone przez zachodnie lub wschodnie orkany; dowozy z portów nadbałtyckich muszą skutkiem tego ustać, poczém będzie się można przekonać czy takowe wywierają wpływ na znaczniejsze targi Anglii lub Francyi. Zapasy Ameryki są ciągle nader znaczne, a obniżka cen o 1% każe się spodziewać większego eksportu do Europy. Targi angielskie pozostały niezmienne, dopiero w piątek pewne polepszenie się zaznaczyło. We Francyi miały targi przebieg spokojny bez wybitniejszéj tendencyi. Notowania holenderskie nie uległy zmianie. W Niemczech zwyżka była tylko chwilową i ceny powróciły do dawniejszéj stopy. Eksport z Rossyi znalazł w zarazie wschodniéj nową przeszkodę i pozostaje ciągle ograniczony.

Na tutejszym placu zbożowym dowozy były ograniczone, co jednakże nie wzbudzało pokupu, gdyż konieczność składania zbo-

ła w razie dłuższego przerwania kommunikacyi przez Sund nie jest zachęcającą.

Pszenica mimo nader szczupłych dowozów bez popytu obniżyła się; wyborowe tylko gatunki pozostały niezmienne.

Żyto zakończyło się po kilku zmianach cen niżéj niż w zeszłym tygodniu, a mimo tak nizkich cen sprzedaże za granicę przychodzą tylko z trudnością do skutku.

W handlu terminowym zobowiązania się na styczeń okazały się już w ciągu miesiąca odstawami pokryte, tak, że koniec nie przedstawiał żadnego ożywienia; odstawy na wiosnę przychodzą mało do skutku.

Jęczmień obniżył się ponownie.

Owies początkowo niezmiennie, w końcu obniżał się stopniowo.

Groch mało dowieziony i mimo tego bez pokupu zyskiwał niższe ceny.

Kurs msmy 194,35 marek za 100 rubli.

Płacono na naszym rynku za 1000 kilogr.

	funtów	marek	czyli kop. za pud
Pszenicę wysoką białą	115—135	150—178	125—148
białą	116—133	140—165	116—140
czerwoną	117—135	138—170	115—141
Żyto	103—130	82—115	68—96
Jęczmień browarny		86—135	72—112
na paszę		85—124	71—103
Owies biały		80—88	67—70
czarny		92—98	77—82
Groch		106—125	89—106

Informacya. Panowie komitenci pragnący wysyłać do nas zboże do sprzedaży komissowéj raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Koenigsberg.“

Przyjmują dla nas zboże i udzielają zaliczkę na takowe pp. J. W. Ustyanowicz w Kijowie na Ukrainę i Wołyń; Z. Krotowski w Winnicy na Podole; oraz agencye nasze: pp. Wł. Swida w Horodzieju na Mińskie i Słuckie; J. Pietrasz w Białymstoku i M. Kaniewski w Grodnie.

T. Rehberg.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 27 stycznia 1879 r.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy z wyjątkiem dwóch dni ostatnich, w których mała odwilż nastąpiła, piękne, mroźne powietrze.

W handlu zbożowym obrot dotąd jest bardzo ograniczony. Północna Ameryka wysłała w ostatnim tygodniu do Europy jeszcze tylko 142.000 kwr. pszenicy, pomimo tego zmniejszenia dowozu ceny w Europie jednakże się nie poprawiły. Nowy York donosi o podniesieniu cen mąki o 5 cts., pszenica zaś tamże pozostaje bez zmiany. Anglia znowu obficie zaopatrywaną była w krajowy towar, również import był wielki. Interes w ogóle był słaby i sprzedający byli zmuszeni do robienia ustępstw. Na targach prowincyonalnych francuzkich było zaofiarowanie tak ze strony producentów, jak i handlarzy więcéj nalegające, podczas gdy młynarze tamtejsi zajęli stanowisko wyczekujące. Ceny jednakże przy wielkim dowozie na głównych placach portowych jako i na giełdzie terminowéj paryzkiéj nie doznały zmiany. Tendencya w Belgii jest słaba. W Hollandyi były dowozy przy ukończonéj żegludze bardzo małe, w skutek czego mianowicie pszenica stale się utrzymywała. W Niemczech południowych był zbyt zboża tylko przy obniżonych cenach cokolwiek łatwiejszy, mianowicie zaś w tych miejscach, gdzie zaofiarowanie nie wystarczało na potrzeby; w ogóle chęć kupna tamże jako i w Austro-Węgrzech była słaba. W portach niemieckich były ceny zboża przy słabym popycie dla nabywców korzystniejsze.

W Gdańsku dowozy pszenicy były w ubiegłym tygodniu bardzo nieregularne, eksporterzy tamtejsi gotowi byli do kupna, ponieważ jednakże z zagranicy brak im było zachęty, dla tego starali się ceny obniżyć, co było powodem, że przecięciowo ceny 2—3 mrk. na tonnie się obniżyły.

Na naszym placu dowozy były wielkie, chęć kupna pozostaje niezmienna, gdyż nabywcy uważając ceny obecne za niższe niż zwykłe średnie, kupują chętnie, mianowicie lepsze gatunki na spekulacyę. Ceny żyta przy dobrym popycie na potrzeby konsumcyjne pozostają niezmienne. Zbyt grochu pastewnego jest obecnie przy zwiększonym dowozie dość trudny i tylko przy obniżonych cenach możebny. Inne artykuły bez zmiany.

Płacono za 1000 kilogr.

	fun.		Mrk.
Pszenica ruska	120—132		135—155
„ murząca			130—140 „
„ krajowa	123—128 „	pstra	145—155 „
„	129—131 „		155—160 „
„	123—128 „	jasna	157—160 „
„	129—137 „		160—165 „
Żyto ruskie	108—122 „		90—100 „
„ krajowe	115—122 „		103—105 „
„	129—132 „		105—110 „
Jęczmień ruski			90—105 „
„ krajowy			110—135 „
Owies ruski			85—100 „
„ krajowy piękny			105—112 „
Groch na paszę			90—100 „
„ kuchenny			115—135 „
„ Wiktorya			160—170 „
Łubin żółty			60—70 „
„ niebieski			50—65 „
Wyka			80—90 „
Fasola			160—180 „
Rzep			205—220
Rzepik			200—210
Rydz (lnica)			190—205
Koniczyna czerwona		za 50 kgr.	27—40 „
„ biała		„	30—50 „
„ „ wyborowa		„	50—65 „
„ szwedzka		„	40—60 „

W Hamburgu pokup na okowitę w ubiegłym tygodniu przejściowo cokolwiek osłabł, tamtejsi jednakże fabrykanci mają dość liczne zobowiązania, i jakkolwiek chwilowo byli wstrzemięźliwi w zakupnie, spodziewać się należy, że w najbliższych dniach dawniejsze nastąpi ożywienie.

Za kartoflową okowitę płacono w Hamburgu:

loco	mr. 43	co odpowiada franko Alexandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc.	kop 1,40	przy kursie 200.
na styczeń	„ $43^1/_4$		„ 1,41	
na luty-marzec	„ 43		„ 1,40	
na marz.-kwiec.	„ 43		„ 1,40	
na maj-czerw.	„ 43		„ 1,40	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	191.10	Mrk.
Pszenica kwiecień maj	175.00	„
maj-czerwiec	177.50	„
Żyto loco	122.00	Mrk.
styczeń	122.00	„
kwiecień-maj	121.50	„
maj-czerwiec	121.50	„
Olej rzepakowy, styczeń	56.30	„
kwiecień maj	56.80	„
Okowita loco	52.00	„
styczeń	52.00	„
kwiecień maj	53.00	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.— Дозволено Цензурою.—Варшава, 26 Января (7 Февраля) 1879.